

Wytyczne prokuratora generalnego dają efekty

SEREMET ŚCIGA RASIZM

■ Prokuratura zaczyna poważnie traktować przestępstwa na tle rasistowskim i ksenofobicznym. Oskarża coraz więcej sprawców, mniej jest bezsensownych umorzeń

MARIUSZ JAŁOSZEWSKI

Poznańska prokuratura uznała, że kibolska przyśpiewka: „Waszym domem Auschwitz jest/cała Polska o tym wie/że czerwona armia ta/cała pójdzie do pieca”, nie nawołuje do nienawiści rasowej wobec Żydów, ale wobec kibiców drużyny przeciwnej. I umorzyła sprawę.

Podobnie postąpiła prokurator z Warszawy, która w zeszłym roku umorzyła śledztwo w sprawie antysemickich wyzwisk w internecie pod adresem Radosława Sikorskiego. Uzasadniała, że „brak jest interesu społecznego” w ściganiu sprawców. Jej zdaniem Sikorski sam sobie był winien, bo opowiada sprośne dowcipy, przyczyniając się do wulgaryzacji debaty publicznej.

To tylko przypadki z głupim uzasadnieniem, w sprawach których in-

terweniował w ubiegłym roku prokuratorski nadzór, w tym Andrzej Seremet, prokurator generalny. Po skutkowało, złe decyzje uchylono.

Takie przypadki uderzają w całą prokuraturę, stwarzają wrażenie, że to reguła w sprawach o rasizm i ksenofobie. Jednak ze sprawozdania Prokuratury Generalnej za 2014 r. wynika, że to raczej niechlubne wyjątki.

Ściganie rasizmu to jeden z priorytetów prokuratora generalnego. Seremet wydał śledczym wytyczne, jak prowadzić takie śledztwa. Dodatkowo objęły je nadzorem prokuratury wyższego szczebla.

W ubiegłym roku prokuratury odnotowały 1365 spraw na tle rasistowskim, o 530 więcej niż w 2013 r. - najwięcej na Mazowszu (325) i Podlasiu (307). Wzrost wynika głównie z większej świadomości. Obywatele coraz częściej składają zawiadomienia. Pomocne są też organizacje pozarzą-

dowe, np. stowarzyszenie artystów Teatr TrzyRzeczce walczące z ksenofobią na Podlasiu.

Polak rasista - jak wynika z corocznych sprawozdań prokuratury - najczęściej nienawidzi Żydów (207 spraw w 2014 r.). Ale też mocno

Polak rasista najczęściej atakuje przez internet - to aż 46 proc. wszystkich spraw

muszulanów (188), ciemnoskórych (175), Romów (167) i Czeczenów (52). W ubiegłym roku pięć spraw dotyczyło nienawiści wobec homoseksualistów i jedna wobec transseksualisty.

Dwa razy więcej niż w 2013 r. odnotowano skarg na mowę nienawi-

ści wobec członków różnych Kościołów, głównie katolików, ale też świadków Jehowy, ewangelików czy zielonoświątkowców. Było ich ponad 50. Osiem spraw dotyczyło ateistów.

Polak rasista najczęściej atakuje przez internet - to aż 46 proc. wszystkich spraw, dwa lata temu było 30 proc. W 2014 r. prokurator Seremet wydał szczegółowe wytyczne, jak tropić autorów nienawistnych wpisów na forach. Zalecił nawet pobieranie odcisków palców z klawiatury komputera, by sprawca nie mógł się wykręcić, że korzysta z niego kilka osób.

Rasizm wciąż pojawia się jako graffiti na murach (14 proc. spraw, spadek o połowę), na stadionach i manifestacjach. Niepokojący jest stały od kilku lat wzrost bezpośredniej przemocy na tle rasistowskim - takich spraw było ponad 300 (w 2012 r. - 91).

Anna Tatar ze stowarzyszenia Nigdy Więcej: - Coraz więcej spraw jest

zgłaszanych przez osoby poszkodowane. To pozytywne zjawisko. Wcześniej w Białymstoku czy we Wrocławiu zbyt rzadko je zgłaszano, bo nie ufano policji i prokuraturze, obawiano się napastników.

Ale dane prokuratury to tylko sprawy ujawnione. Ile jest wciąż niezgłaszanych, nie wiadomo.

Tatar chwali Seremeta za wytyczne dla prokuratorów: - Uwrażliwił ich na rasizm. Problem jest jeszcze z sądami. Za dużo jest wyroków w zawieszeniu.

Seremet uważa, że jego wytyczne zaczynają przynosić efekt. - Zmienia się mentalność prokuratorów. Wiedzą, że to poważne przestępstwa. Rok temu było tylko jedno umorzenie z powodu niskiej szkodliwości czynu, które zresztą uchyliłem. Wcześniej były ich dziesiątki - mówi „Wyborczej.”

Czytaj też - s. 3

Prokurator generalny Seremet na wojnie z rasistami

Prokuratura na serio zwalcza już rasistów stadionowych i ulicznych. Teraz chce poważnie uderzyć w internetowych hejterów.

MARIUSZ JAŁOSZEWSKI

W ubiegłym roku śledczy wysłali do sądów 154 akty oskarżenia (o 43 więcej niż w 2013 r.) przeciw 228 osobom (o 54 więcej) - wynika ze sprawozdania Prokuratury Generalnej.

Na 137 rozpoznanych przez sądy spraw wyroki skazujące zapadły w 107, co oznacza dobrą skuteczność śledczych. Najczęściej sądy orzekały karę więzienia w zawieszaniu, za

kratki posłały 19 osób. Uniewinniono tylko 11 osób.

Bołączką jest mała wykrywalność, od lat na poziomie poniżej 20 proc., co oznacza, że tylko w tylu sprawach postawiono zarzuty.

Z 1365 wszystkich spraw o rasizm w ubiegłym roku aż 600 umorzono. Główny powód umorzeń to niewykrycie sprawców (422). - Umorzono głównie sprawy graffiti na murach. Trudno znaleźć sprawców, gdy nie ma świadków lub nagrań z kamer. Umarzano też sprawy wpisów z kafejek internetowych lub na zagranicznych serwerach, np. w USA - mówi rzecznik Prokuratury Generalnej Mateusz Martyniuk.

Pozostałe powody umorzeń to głównie niestwierdzenie przestępstwa. Z tego powodu w kolejnych 300 sprawach prokuratura odmówiła wszczęcia postępowania.

Prokuratura Generalna uważa, że te decyzje w większości były słuszne. W ramach nadzoru sprawdzono 612 decyzji o umorzeniu lub odmowie wszczęcia postępowania. Stwierdzono, że w 2014 r. niezasadnych było 14 proc. (w 2013 r. - 27 proc., w 2012 r. - 34 proc.). W ubiegłym roku w sześciu sprawach interweniował prokurator generalny Andrzej Seremet, uchylając umorzenie.

Ze sprawozdania Prokuratury Generalnej za ubiegły rok wynika

też, że śledczy nie mają już oporów przed stosowaniem kwalifikacji karnej z art. 256 kodeksu karnego mówiącego o nawoływaniu do nienawiści z powodu rasy, wyznania czy narodowości. Przez lata walczyły o to organizacje pozarządowe. W ubiegłym roku pod tym kątem prokuratorzy oceniali ponad 800 spraw (wzrost o ponad 300). Podobną liczbę spraw prowadzili z art. 257 kk, czyli publicznego znieważenia z tego samego powodu.

Zdaniem Anny Tatar ze stowarzyszenia Nigdy Więcej największym wyzwaniem dla prokuratury będzie teraz ściganie rasizmu w internecie, które jest skutkiem poczucia anoni-

mowości i bezkarności za wpisy. - Przez kilkanaście lat walczyliśmy o ratyfikację konwencji Rady Europy w sprawie zwalczania cyberprzestępstw, m.in. rasizmu w sieci. Polska ratyfikowała ją dopiero w styczniu tego roku. Ale to też kwestia tego, czy my sami na to reagujemy. Jeśli nie będziemy zgłaszać nienawistnych wpisów administratorom stron lub prokuraturze, to nie znikną - mówi.

Prokurator Seremet liczy, że wykrywalność przestępstw w internecie wzrośnie. Wytoczne, jak je tropić, wydał w październiku ubiegłego roku. - Efekty będą za jakiś czas - podkreśla. ●